



„Europejski Fundusz Rolny na rzecz Rozwoju Obszarów Wiejskich: Europa inwestująca w obszary wiejskie”
Zadanie pt. „Historia na dwóch kółkach” w ramach projektu grantowego pn. „Wzmocnienie kapitału społecznego mieszkańców obszaru LSR Ziemia Gótyku” współfinansowanego ze środków Unii Europejskiej w ramach poddziałania 19.2 „Wsparcie na wdrażanie operacji w ramach strategii rozwoju lokalnego kierowanego przez społeczność” Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich na lata 2014-2020

Opis przystanków historycznych na trasie Rajdu Rowerowego 03.09.2022 r.

Łysomice

Zespół dworsko-parkowy jest pozostałością po dawnych, nieudokumentowanych założeniach parkowych w stylu angielskim. Na jego terenie, oprócz okazów drzewostanu datowanego na połowę XIXw., znajduje się dwór. Pierwotnie parterowy przebudowany został w 1971r. Nadbudowano piętro dokonując przy tej okazji całkowitej zmiany tylnej elewacji budynku.

Na podstawie map topograficznych z 1892r. i 1938r. można wysunąć wniosek, że zabudowa obszaru dworskiego i granice parku pozostały bez zmian. Budowę murowanego dworu w Łysomicach rozpoczął Edward Donimirski, który objął zakupiony przez ojca majątek w 1867r. Po śmierci Edwarda w 1907r. dobra łysomickie odziedziczyła wdowa Helena Donimirska, a od 1913r. jako właściciel Łysomic figuruje Jan Donimirski, który pełnił wiele zaszczytnych urzędów, np. szambelana papieskiego. Odznaczony został Krzyżem Oficerskim Orderu Odrodzenia Polski i Medalem Niepodległości.

Po wybuchu II wojny światowej Jan Donimirski został aresztowany i osadzony w forcie VII, zginął w lesie Barbarka.

Kilkanaście lat temu ujawniona została sensacyjna wiadomość o dłuższym pobycie i kilku koncertach w Łysomicach znakomitego polskiego pianisty, kompozytora i wybitnego polityka - Ignacego Jana Paderwskiego.

W zachowanej księdze gości dworu łysomickiego można odczytać podpisy znanych postaci tamtego okresu od wojewody pomorskiego, starosty toruńskiego, biskupów chełmińskich do znanych artystów m.in. Juliana Fałata.

Obecnie pałac jest w posiadaniu Agencji Nieruchomości Rolnych Skarbu Państwa.

Zakrzewko

Województwo: kujawsko-pomorskie

Powiat: **toruński**

Gmina: **Łysomice**

Rodzaj obiektu: **Dwór**

Stan obecny: **Teren będący własnością prywatną.**

Historia: **Dwór z XIX w.**

Wcześniejsze nazwy tej wsi to Casimirsdorf, Casemansdorf i Kassmannsdorf. W XV w. ziemie te leżały w komturstwie toruńskim. W 1508 r. właścicielem wsi był Jerzy Rubit z żoną z domu Kassmannsdorf, który sprzedał te dobra rajcy z Torunia, Erasmusowi von Esken za 1008 grzywien. Około 1570 r. dobra posiadał Tidemannus Krüger. W 1580 r. miasto Toruń nabyło Zakrzewko za 5 tys. florenów, lecz zaledwie sześć lat później sprzedało je Marcinowi Michinger. W 1729 r. właścicielem był Jaworski, a od około 1760 r. rodzina Mazowieckich, która gospodarowała w Zakrzewku przez około 100 kolejnych lat. Pod koniec XVIII w. istniał już tutaj folwark szlachecki. „Topografia” Goldbecka z 1789 r. oprócz folwarku wymienia też wieś z 7 dymami. W XIX w. folwark znajdował się w wysokiej kulturze rolnej, za co otrzymał miano dóbr rycerskich (Rittergut). Jego areał był stosunkowo niewielki i wynosił 264 ha, w tym 244 ziemi ornej i 4 ha łąk. Około 1880 r. właścicielką była Bronisława z Mazowieckich Czarlińska. Wieś należała do parafii katolickiej w Papowie. Na początku XX w. majątek został zapewne rozparcelowany, gdyż nie został wymieniony w Księdze Adresowej Gosp. Rolnych Woj. Pomorskiego z 1926 r. Dwór wraz z resztkami parku przetrwał 2 wojnę światową. Po wojnie w budynku utworzono mieszkania. Został on rozebrany w latach 60./70. XX w. Obecnie w miejscu w którym się wznosił znajduje się pole uprawne. Do dzisiaj znajdujemy tu gruz i cegły z nieistniejącego budynku. O dziwo, pośrodku pola zachowała się pompa stojąca niegdyś obok dworu.

Sławkowo (Friedenau)

Województwo: kujawsko-pomorskie

Powiat: **toruński**

Gmina: **Chełmża (wiejska)**

Rodzaj obiektu: **Pałac**

Stan obecny: **Własność prywatna.**

Historia: **Pałac z pocz. XX w.**

W XIII w.

Sławkowo należało do komturii toruńskiej. Folwark był własnością toruńskich mieszczan. Z tamtych też czasów pochodzą pierwsze wzmianki o dworze we wsi. Jej wcześniejsze nazwy w dokumentach to: Sławke, Fredaw, Fredenam, Ober-Thauer i Hoch-Thauer. W czasach krzyżackich nazwa Sławke dotyczyła wsi, zaś Fredaw samego dworu. Pierwsza pisana wzmianka o wsi pochodzi z 1390 r. Podlegała ona wówczas wójtowi w Lipienku. Pierwszym znanym właścicielem w XV w. był Cezariusz Watzenrode, który w 1405 r. sprzedał wieś mieszczaninowi Albrechtowi Rothe. W 1414 r. znajdujemy tu Newigera i Piotra Sławke, zaś w 1421 r. rycerza Szymona Falkenhayna. Po kilku latach wieś wróciła w ręce Cezariusza Watzenrode, po którym odziedziczył ją jego syn Łukasz. Ten ożenił się z Katarzyną Rusop; z czasem też został ławnikiem Starego Miasta w Toruniu. Mieli oni dzieci: Barbarę i Łukasza (1447-1512) - późniejszego kanonika chełmińskiego, włocławskiego, warmińskiego i gnieźnieńskiego, później archidiacona kaliskiego oraz scholastyka łęczyckiego. Watzenrode już jako biskup warmiński w 1497 r. mianował kanonikiem warmińskim swego siostrzeńca - Mikołaja Kopernika (1473-1543). Warto dodać, że biskup był cenionym dyplomatą i mecenasem sztuki. Do czasu zaborów majątek miał wielu właścicieli, m.in. Andrzeja i Eleonory Dziewanowskich (1697 r.). W 2. poł. XVIII w. znajdował się w posiadaniu Marcelego Zielińskiego, właściciela kilku innych majątków. Przez cały XIX w. i do końca 2. wojny światowej Sławkowo znajdowało się w rękach niemieckich. Początkowo von Windischa, a następnie rodziny von Kriesów. W 1885 r. wieś stanowiła dobra rycerskie (Rittergut) w powiecie toruńskim o pow. 636 ha, na co składało się 550 ha ziemi uprawnej i 42 ha łąk. Znajdowało się tu 13

domów i 42 dymy, zamieszkałe łącznie przez 247 osób, w tym 222 katolików, 24 ewangelików i 1 dysydent. Na pocz. XX w. Bascha von Kries wybudował obecny dwór. Majątek odziedziczył syn Ewald, pod którego zarządem dobra w 1929 r. liczyły 626 ha, dostarczając 10789 marek czystego dochodu gruntowego. Na ogólny areal składało się 565 ha ziem uprawnych, 55 ha łąk i pastwisk oraz 6 ha nieużytków. Folwark oprócz upraw specjalizował się w hodowli konia zimnokrwistego. Po wojnie całość zabrał Skarb Państwa Polskiego. Na terenie dawnego folwarku znajdowała się m.in. firma hodowlana. Później pałac stał się własnością prywatną i został odrestaurowany.

OSZTASZEWO

1.Miejscowość

Ostaszewo – około 1400r. miało nazwę Ostichau, leży w centrum powiatu Toruń, między miastami Toruń i Chełmża.

Miejscowość przed 40 laty składała się z majątku ziemskiego i wsi. Właścicielem majątku ziemskiego był Sponnagel, majątek ziemski miał 1350 mórg ziemi, 43 gospodarstwa domowe z około 200 mieszkańcami. Wieś składa się z mniejszych i większych gospodarstw. Razem 55 gospodarstw i 250 mieszkańców. Mieszkańcy trudnili się przeważnie rolnictwem. Głównie uprawiali zboże i ziemniaki. 3/5 mieszkańców było Polakami i katolikami, 2/5 Niemcami i ewangelikami. Katolicy należeli

do parafii w Grzywnie, ewangelicy do Chełmży. W 1858r. majątek ziemski przeszedł w posiadanie p. Wegnera. Wegner powiększył swoją posiadłość, odkupując od rolników ze wsi ziemię. Około 1884r. wszystkie gospodarstwa z wyjątkiem młynów p. Fetzera – zostały przez p. Wegnera wykupione, tak więc majątek powiększył się do 2500 mórg. Następnie p. Wegner wybudował cegielnię, parowy młyn olejowy, który później przebudował na parowy młyn zbożowy. Spowodowało to rozbudowę wsi, która miała teraz agencję pocztową prowadzoną przez nauczyciela. W 1878r. wybudowano szosę Toruń – Chełmża, która przechodzi przez wieś. Na zwiększenie ruchu wpłynęło wybudowanie w 1882r. kolei i stacji kolejowej. Właściciel majątku wybudował gorzelnię i mleczarnię. W tym czasie wybudowano w Chełmży największą w Niemczech cukrownię. Spowodowało to zapotrzebowanie na buraki cukrowe, które poczęto uprawiać w okolicy i w majątku. Do prac polowych sprowadzono robotników sezonowych z Prus Wschodnich i Rosji. Obecnie majątek jest w posiadaniu p. Wegnera, obejmuje 90 gospodarstw domowych z 500 dusz, 402 katolików i 98 ewangelików. Większość z nich zatrudniona jest w gospodarstwie rolnym, 80 pracuje w przetwórstwie. Rodziny pracujące w majątku są zasiedziałe, niektóre mieszkają 60 lat, a niekiedy i dłużej. Stan majątkowy pracowników jest dobry. Majątek należy do gminy Lulkowo, której Wegner jest radcą ekonomicznym.

2.Szkoła

Brak informacji o powstaniu szkoły, pierwszych nauczycielach oraz kosztach budowy. Zapytania w starostwie w Toruniu oraz w kuratorium nie dały odpowiedzi. Według informacji najstarszych mieszkańców w 1836r. budynek szkoły spalił się i nauka odbywała się w prywatnym mieszkaniu. Obecny budynek wybudowano w 1838r. Nauczycielem był p. Fritz i jego następca p. Romeck. Obydwaj byli ewangelikami. Po ich odejściu nauczycielem był katolik p. Schubiak. Z akt zaprowadzonych przez niego tzn. do 1858r. wynika, że do urzędu szkolnego Ostaszewo należał majątek Ostaszewo, wieś Ostaszewo, Wytrębówice, Allenhof, Tylice, Zęgwirt oraz Zakrzewko. W Ostaszewie było 125 dzieci, 100 katolickiego wyznania. Religii ewangelickiej uczył p. Schwarz z Nowego Dworu, a następnie

p. Schulz do 1874r. Następca nauczyciela Knorra, Durfel uczył do 1874r. Równocześnie prowadził agencję poczty, która powstała w 1870r. Po jego odejściu funkcję nauczyciela i prowadzenia poczty przejął p. Zakrzewski. Jego wynagrodzenie – mieszkanie, opał deputat produktów, użytkowanie

8 mórg i 425 marek. Wartość opatu, deputat produktów, użytkowanie gruntu wyceniono na 500 marek, dzierżawa 72, razem 997 marek. Od 1873r. deputat produktów wypłacano w gotówce [z wyjątkiem opatu].

Wytrębownice Witramsdorf

Województwo: kujawsko-pomorskie

Powiat: **toruński**

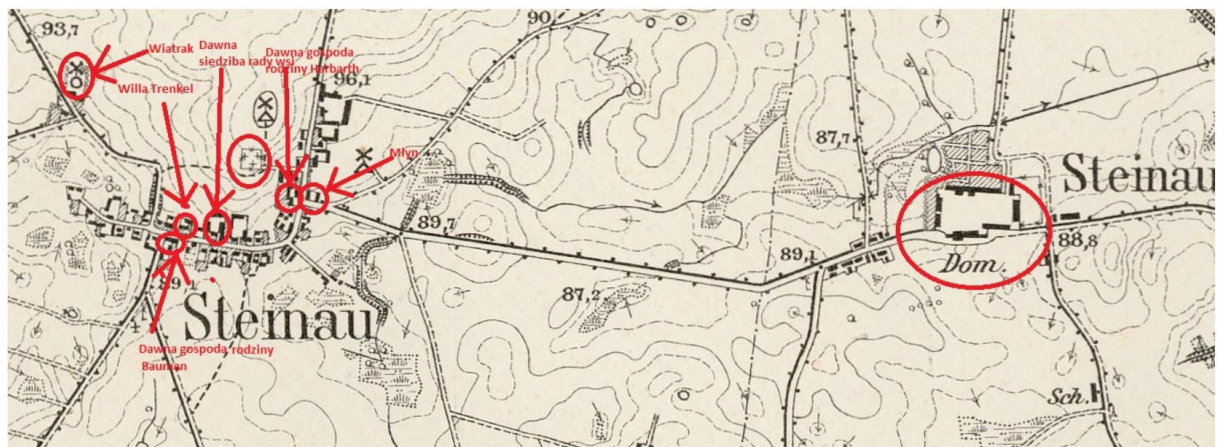
Gmina: **Łysomice**

Rodzaj obiektu: **Dwór**

Stan obecny: **Teren pod zarządem J.S.T. Brak reliktyw założenia dworskiego.**

Historia: **Dwór z XIX w.**

Wcześniejsze nazwy wsi to Wytrėmbovitz, Witramsdorf, Wittramsdorf oraz Wittins. Za czasów krzyżackich Wytrėbownice leżały w obrėbie komturstwa toruńskiego. W bardziej odległych czasach wieś ta należała do Rokusów z Zajęczkowa. W 1430 r. niejaki Hanusz z Zajęczkowa zamienił Wytrėbownice za Żelgno, należące do benedyktynek z Torunia i dopłacając 125 grzywien. Za ich rządów wieś zamieszkała była przez gburów (gospodarzy), płacących czynsz benedyktynek. W 1459 r. wzmiankowany jest Wytrėba z Wytrėbownic, burmistrz w Lubawie. W latach 1550-1592 wieś dożywotnio trzymał Jan Kulka, wojewoda brzeski. W dalszym okresie dobra te prawdopodobnie wróciły do benedyktynek, które wydzierżawiały folwark. „Wizytacja” Strzesza z lat 1667-72 podaje, że we wsi był sołtys i 5 włościan: Kuna, Janek, Panek, Goszcz i Fontana. Płacili oni daniny w postaci mesznego, po korcu żyta i po korcu owsa. W tym czasie we wsi był już dwór, który z kolei odprowadzał po 3 korce żyta i tyleż owsa. W 1727 r. dzierżawcą był Andrzej Jański, który płacił 900 zł rocznego czynszu. W tym czasie we wsi istniał już także pierwszy browar. W latach 1732-35 Wytrėbownice należały do Marcina Siemiętkowskiego, ożenionego z Barbarą z Trzebniców, a następnie do Marcina Białochońskiego, ożenionego z Teresą z Orłowskich. W źródłach istnieje wzmianka o borcu wytrėbownickim, z którego pod koniec XVIII w. wożono do Torunia ?odziemki? brzożowe, dębowe i olszowe. W XIX w. wieś stanowiła dobra szlacheckie. Należała do parafii w Grzywnie. Ogólny obszar liczył 533 ha, w tym 407 ha ziemi ornej i 22 ha łąk. W 1885 r. we wsi było 13 domów i 34 dymy z 231 mieszkańcami, w tym 213 katolików i 18 ewangelików. Majątek specjalizował się w hodowli bydła rasy holenderskiej i pozostawał w rękach niemieckich do wybuchu 2 wojny światowej. W okresie międzywojennym jego właścicielem był Kurt Wegner. Po wojnie znacjonalizowano majątek, a w budynku dworu mieściły się mieszkania. Ze względu na zły stan techniczny, mniej więcej w latach 70. XX w. został on rozebrany. Obok dworu wybudowano świetlicę, a na jego gruzach utworzono niewielkie wzniesienie terenu, na którym obecnie znajduje się scena.



Adam Czarliński z Zakrzewka

Wzorowy gospodarz, społecznik, patriota.

Walczył o niepodległość Pomorza, poświęcając temu nie tylko swój czas, ale i majątek. Jego dwór był jednym z punktów przerzutowych żołnierzy do odrodzonego Wojska Polskiego. W sierpniu 1920 r. został pierwszym starostą toruńskim. Gościł u siebie Józefa Hallera, a w trakcie II wojny światowej był kilkakrotnie aresztowany. Mowa o Adamie Czarlińskim z Zakrzewka.

Mija sto lat, odkąd Adam Czarliński został wybrany pierwszym starostą toruńskim po powrocie Pomorza do wolnej Polski. Dziś możemy w Papowie Toruńskim podziwiać jego grobowiec, przypominający o odległej historii. Miejscem opiekuje się Leszek Głębocki, prawnuk Czarlińskiego.

Historię pradziadka znam z opowieści jego córki i mojej babki Gabrieli oraz jej syna, czyli mojego ojca. Niestety oboje już nie żyją. Zacząłem zgłębiać ten temat, kiedy ojciec zachorował, żeby pamięć o tamtych czasach nie zginęła wraz z jego śmiercią – mówi Leszek Głębocki.

Jego pradziadek urodził się 29 września 1870 r. w Zakrzewku. Uczył się początkowo w toruńskim gimnazjum, a później studiował rolnictwo i ekonomię na Uniwersytecie Berlińskim. Przez rok służył w pruskim wojsku. Pod koniec XIX w. przejął na własność rodzinny majątek w Zakrzewku i od tego czasu jego historia jest trwale związana z terenem obecnej gminy Łysomice. Gospodarowanie miał we krwi, znał się na rzeczy. Aktywnie działał także na polu kultury, należał m.in. do Toruńskiego Towarzystwa Opieki nad Zabytkami. Przez osiem lat pełnił funkcję toruńskiego bibliotekarza powiatowego. Przede wszystkim był jednak czynnym patriotą, któremu na sercu leżało dobro kraju. Od 1918 r. angażował się w walkę na rzecz powrotu Pomorza do wolnej Polski.

Dwór w Zakrzewku stał się jednym z punktów przerzutowych ochotników do odrodzonego Wojska Polskiego. Całą akcją kierował mój pradziadek i jego syn Lech Leon. Wiosną i latem 1919 r. do majątku Czarlińskich przyjeżdżali ochotnicy z całego Pomorza, których potajemnie przemycano przez granicę byłej Kongresówki w Lubiczu do wolnej Polski. Źródła podają, że przez lubicką granicę udało się w tamtym czasie przerzucić niemal 2 tys. ochotników – opowiada Leszek Głębocki.

Nie obyło się bez aresztowań. Czarliński wraz ze swoją żoną Marią po raz pierwszy zostali aresztowani w 1919 r., ale wówczas do zwolnienia wystarczyło złożenie wyjaśnień. Skończyło się na zarekwirowaniu kilku koni. Sukcesem w walce o niepodległość było uformowanie pierwszego na Pomorzu oddziału żandarmerii polskiej.

Ważnym wydarzeniem było wkroczenie w 1920 r. Wojska Polskiego do Pomorza. Osobiście powitał je mój pradziadek jako pierwszy przedstawiciel władz w regionie – dodaje Leszek Głębocki. – W sierpniu tego samego roku został on pierwszym starostą toruńskim. Stało przed nim bardzo trudne zadanie. Musiał spolszczyć urzędy, zorganizować je na nowo.

Nie było to łatwe, bo powiat toruński był jednym z najbardziej niemczonych na Pomorzu. Niemieckie ślady były jednak szybko usuwane. Już w połowie 1920 r. cała korespondencja wymieniana była w języku polskim. Przywrócenie polskości na tych terenach to jeden z największych sukcesów działalności politycznej Adama Czarlińskiego. W tych działaniach pomagał mu syn, Lech Leon.

W trakcie wojny bolszewickiej pradziadek Adam i jego syn Lech Leon przekazali dla armii kilkaset koni. Pradziadek zorganizował też oddział konny, który pilnował porządku na terenach dopiero co

włączonych do wolnej Polski. Miasta nie było stać na utrzymanie oddziału, więc pradiadek płacił żołd konnym z własnej kieszeni, co mocno nadszarpnęło jego budżet – opisuje Leszek Głębocki.

Majątek w Zakrzewku, z powodu problemów finansowych, stawał się coraz bardziej zaniedbany. Czarlińscy nie zaprzestali jednak kontaktów z przedstawicielami politycznego świata. Dwór w Zakrzewku był w tamtym okresie centrum spotkań śmietanki towarzyskiej.

W dworze w Zakrzewku bardzo często bywali hallerczycy i sam gen. Józef Haller. Moi pradiadkowie utrzymywali z nim bliskie kontakty prywatne. Często jeździli także do Władysławowa, gdzie generał miał swoją willę – wyjaśnia Leszek Głębocki.

Adam Czarliński pełnił także funkcję tajnego szambelana papieskiego. Do dziś nie wiadomo, z czym konkretnie wiązał się ten honorowy tytuł. W latach 30. kontynuował działalność naukowo-społeczną. Był m.in. członkiem zarządu Towarzystwa Opieki nad Dziećmi. Mniej znaną częścią historii Czarlińskiego jest fakt, że był jednym z większych akcjonariuszy cukrowni w Chełmży. Dobrą passę przerwał wybuch II wojny światowej.

Jego syn Lech Leon zginął rozstrzelany na Barbarce w 1939 r. – mówi Leszek Głębocki. – Majątek w Zakrzewku przekazał mojej babce Gabrieli, jednak dwór zajęli Niemcy. W trakcie wojny odbywała się tam produkcja żywności dla niemieckiego wojska. Moja babka ze swoim synem, moim ojcem, wyjechali do Warszawy. Pradiadek Adam całą wojnę zaś spędził u drugiej córki, Aleksandry – tłumaczy Leszek Głębocki.

Adama Czarlińskiego w trakcie wojny kilkakrotnie aresztowano. Cieszył się jednak tak dużą sympatią u byłych pracowników majątku, że wstawiali się oni za nim u Niemców. Wojna zrobiła jednak swoje. Majątek został wywłaszczony, a potem przez lata był sukcesywnie niszczone. Ostatecznie rozebrano go do gołej ziemi.

Po wojnie pradiadek zamieszkał w Chełmży i przestał angażować się w życie społeczno-polityczne. Wojna i wywłaszczenie majątku sprawiły, że stał się wycofany. Myślę, że nie mógł się po prostu odnaleźć w nowej rzeczywistości – podsumowuje Leszek Głębocki.

Adam Czarliński zmarł w kwietniu 1956 r.

Leon Czarliński urodził się 8 września 1899 roku w majątku Zakrzewko k. Ostaszewa jako najstarszy z pięciorga dzieci Adama Czarlińskiego, pierwszego międzywojennego polskiego starosty toruńskiego.

Po ukończeniu gimnazjum zaangażowany w walkę o polskość Pomorza i jego powrót do odradzającej się Rzeczypospolitej. W listopadzie 1918 roku razem z ojcem Adamem współtworzy toruńską Straż Ludową, od grudnia pracownik Pomorskiego Podkomisariatu Naczelnej Rady Ludowej w Gdańsku, do kwietnia 1919 roku kierownik Wydziału Wojskowego i Wydziału Straży Ludowych. Z Józefem Wybickim, oraz Franciszkiem Kręckim i Oskarem Potockim utworzył tajną Organizację Wojskową Pomorza, której celem było wzniesienie powstania na terenie Pomorza równoległe z powstańcami wielkopolskimi. Potem, po wkroczeniu wojsk polskich w styczniu 1920 roku OWP strzegła bezpieczeństwa w powiecie. Od 1919 roku działał w Toruniu, jako wywiadowca wojskowy, gromadził w tajnym magazynie broń i organizował przerzut ochotników do powstania wielkopolskiego. Od 11 kwietnia do września 1919 roku był dowódcą Okręgu Pierwszego OWP w Toruniu. Jednostki niemieckie próbowały hamować przepływ ochotników do Wielkopolski, ale dzięki zaangażowaniu Leona Czarlińskiego niewiele

wskórały. Ochotnicy przed przetrzuciem przez granicę zbierali się w majątku w Zakrzewku. Sam został aresztowany w lipcu 1919 roku podczas przeprawy przez graniczną Drwęcę w okolicach Nowej Wsi, ale potem zwolniony za kaucją 60 000 marek, po długim przesłuchaniu oraz interwencji rodziców. Umieszczono go jednak na specjalnej liście proskrypcyjnej, według której potem w 1939 roku Niemcy rozstrzelali osoby tam figurujące. Po odzyskaniu niepodległości kierownik placówki kurierskiej do spraw łączności Gdańsk z Poznaniem. W połowie września 1919 roku powołano Powiatową Polską Radę Ludową i Polskiego Delegata Powiatowego, którym został Leon Czarliński, dużo uwagi poświęcając zapobieganiu wywozowi żywności do Niemiec i dewastacji majątku powiatu przez odchodzących Niemców; chroniła pozostawione gospodarstwa oraz strzegła lasy przy pomocy polskiej żandarmerii pomocniczej. W 1920 roku zaangażowany w pomoc ochotnikom walczącym z wojskami bolszewickimi. Zyskał uznanie gen. Józefa Hallera, który w specjalnym rozkazie nr 17 wyraził głęboki szacunek dla jego dokonań. Za zaangażowanie w Powstaniu Wielkopolskim został odznaczony Orderem Virtuti Militari i Krzyżem Walecznych.

Podczas pobytu prezydenta Ignacego Mościckiego w Toruniu uroczyste odczytano nazwiska najbardziej zasłużonych dla odzyskania wolności obywateli, w tym wojewody Łaszewskiego i Leona Czarlińskiego. Osiadł w majątku Brąchnówko koło Chełmży, który należał wcześniej do Wincentego Czarlińskiego, zmarłego bezpotomnie kawalera, pochowanego w grobowcu rodzinnym w Grzywnie. Oficjalnie 1 czerwca 1929 roku został właścicielem Brąchnówka. Wraz z żoną Zofią z Donimirskich poślubioną 10 stycznia 1928 roku prowadził tu wzorowe gospodarstwo. Był bardzo pracowity. Działał też w komisji oświatowej Pomorskiego Towarzystwa Rolniczego, był prezesem prestiżowego Pomorskiego Towarzystwa Rolniczego, pracował w zarządzie Towarzystwa Naukowego w Toruniu. W okresie międzywojennym zarządzał kółkiem rolniczym w Papowie Biskupim. Czarliński borykał się cały czas z trudnościami finansowymi, czasem nieregularnie płacił pensje. Wspomagał go ojciec Adam. Lata kryzysu i tanie produkty żywnościowe wyraźnie utrudniały rozwój i prawidłowe funkcjonowanie majątności. Czarlińscy sprzedawali produkty rolne m.in. w sklepie „Ziemianka” w Toruniu. Sprzedali w 1928 roku okazały budynek w Chełmży, przy dzisiejszej ul. Dąbrowskiego, w którym urządzono i ulokowano Zakład Świetlna-Fizykalnej Terapii i Wodolecznictwa. Dnia 13 czerwca 1928 roku miał groźny wypadek samochodowy, jadąc z teściową do Torunia, omijając kobietę przechodzącą przez jezdnię, wpadł do rowu rozbijając auto. 30 października 1934 roku wygłosił referat „Rola i zadania towarzystw rolniczych w stosunku do izb rolniczych, samorządu terytorialnego i specjalnych zrzeszeń rolniczych” na inauguracyjnym posiedzeniu Sekcji Organizacji Ogólno-Rolnych Związku Iz i Organizacji Rolniczych Rzeczypospolitej. Pracował w strukturach Zjazdu Byłych Działaczy Niepodległościowych Pomorza w Toruniu, m.in. jako referent Referatu Ruchu Zbrojeniowego. Przewodniczył ostatniemu przedwojennemu posiedzeniu Towarzystwa Naukowego w Toruniu, które odbyło się 20 lutego 1939 roku.

Opracował Adam Kozłowski